REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel. 22-60
TELEFONY
Sekretariat 335 60
Centr 335-61 do 65
Red. sport. 318-97
Śmiałowszcz 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

ROK VIII NR 258 | PONIEDZIAŁEK, 27 PAŹDZIERNIKA 1952 R. | Cena 15 gr

POWSZECHNYM UDZIAŁEM W GŁOSOWANIU

masy pracujące miast i wsi zjednoczone we Froncie Narodowym opowiedziały się za Polską silną i szczęśliwą

WARSZAWA (PAP). W dniu 26 października br. o godz. 6 rano w całym kraju rozpoczęły się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — najwyższego organu władzy państwowej.

Przed lokalami tysięcy obwodowych komisji wyborczych gromadziły się — jeszcze przed ich otwarciem — kilkudziesięcioosobowe grupy wyborców, którzy pragnęli oddać głos najwcześniej.

W godzinach porannych oddał swe głosy znaczny odsetek wyborców. Wszędzie rzuca się w oczy ogólny nastrój radości i powagi, towarzyszący wypełnianiu tego podstawowego prawa i obowiązku obywatelskiego. Szczególnie wyróżnia się młodzież, głosująca po raz pierwszy. Najmłodsi wyborcy przybywają najczęściej grupami ze śpiewem na ustach.

WARSZAWA (PAP). Ze wszystkich stron kraju donoszą o wielkiej aktywności wyborców, o ogromnym zainteresowaniu wyborami i o masowym napływie wyborców do lokali komisji obwodowych, trwającym od godz. 6 rano, tj. od chwili rozpoczęcia wyborów.

Podajemy prowizoryczne dane o frekwencji wyborczej.

Najwyższą frekwencję wyborczą w woj. gdańskim osiągnął do godziny 14 pow. Elbląg — 94 proc., pow. Sztum — 89 proc., pow. Tczew — 87 proc. i pow. gdański 86 proc. 13 obwodów woj. gdańskiego zameldowało o godz. 14 o zakończeniu głosowania.

W województwie warszawskim do godz. 14 głosowało: w powiecie żyrardowskim 82 proc., w węgrowskim 86 proc., mławskim blisko 85 proc.,

W woj. katowickim do godz. 15 głosowało w Mysłowicach 90 proc. wyborców, w powiecie cieszyńskim 94 proc., w Cieszynie mieście 89 proc., w Gliwicach 90 proc.

Wysoką frekwencję wyborczą zanotowano w woj. koszalińskim. W szeregu powiatów i obwodów do godziny 14 oddało głosy ponad 90 proc. wyborców.

Głosuje Prezydent Bierut

WARSZAWA (PAP). Punktualnie o godz. 6.00 Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przybył do Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 24 przy ul. Bagatela w Warszawie.

Zgromadzeni przed lokalem komisji liczni wyborcy zgotowali Prezydentowi Rzeczypospolitej serdeczną owację.

Lokal komisji jest uroczyście udekorowany. Obok godła państwowego — flagi narodowe, wokół świeże białe i czerwone kwiaty.

Prezydent Bolesław Bierut okazując dowód tożsamości podaje urzędującym członkom komisji swe nazwisko, które figuruje na liście pod numerem 173 — po czym wrzuca kartę wyborczą do urny.

Wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej złożyli swe głosy uprawnieni do głosowania w tym obwodzie, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i członkowie Rządu.

WITOLD ZECHENTER

Głosowałeś...

Głosowałeś na białego gołębia,
co skrzydłami swymi chroni świat,
by w krwi, grozy i rozpaczy głębiach
znów nie cofnął się o wiele lat.

Głosowałeś na słoneczne bloki,
na szerokie ulice osiedli,
na radosne błyski srebrnych okien
i zwycięski trud wtopiony w cegły.

Głosowałeś na salę szkolną,
którą chlubi się najmniejsza wioska,
gdzie się małe dzieci słowo „wolność"
uczą pisać obok słowa „Polska".

Głosowałeś na huty olbrzymie,
na fabryki, kopalnie, warsztaty
i na Odrę, co po polsku płynie
i na zboże w polach i na kwiaty.

Głosowałeś na książki twe miłe
i na uśmiech, by błyskał najczęściej,
na Ojczyzny dobrobyt i siłę
i na twoje zwykłe, proste szczęście...

Ludność Wybrzeża przy urnach wyborczych

Absolwentki Szkoły Pielęgniarek w Gdańsku: K. Żak, M. Woźniak i B. Langer po raz pierwszy w życiu przystępują do głosowania

Jan Sawicki, kier. produkcji gazowni w Gdańsku, w komisji obwodowej nr 205 we Wrzeszczu składa swój głos

W obwodzie nr 205 we Wrzeszczu ks. Stanisław Urban składa swój głos — za pokojem, za szczęściem ojczyzny

Z mórz i oceanów składają meldunki polscy marynarze o przebiegu głosowania

Gdziekolwiek wczoraj znajdowały się statki Polskiej Marynarki Handlowej — czy w portach ojczystych, czy też daleko na morzach i oceanach całego świata, — wszędzie załogi swym jednomyślnym oddaniem głosów na listę kandydatów Frontu Narodowego łącznie z całym narodem polskim zademonstrowały swą niezłomną wolę budowy Polski silnej na lądzie i na morzu, w której zamiast kapitalistycznego wyzysku kwitnie wzrastający dobrobyt i narasta lepsza przyszłość.

Do dyrekcji Centralnego Zarządu PMH w Gdyni od wczesnego rana napływały depesze radiowe. Płynęły z bardzo odległych części świata — Morza Śródziemnego, Oceanu Indyjskiego, wód chińskich, czy Oceanu Atlantyckiego, rozmaitością nazw i barwnością miejsc dając niezwykle plastyczny obraz rozwoju i rozrostu naszej floty, która swym zasięgiem obejmuje cały świat.

Jako pierwsza zameldowała drogą radiową o zakończeniu głosowania załoga naszego transatlantyku „Batory". Płynąc na Oceanie Indyjskim, gdzie słońce wschodzi o kilka godzin wcześniej, niż u nas, marynarze „Batorego" przeprowadzili głosowanie najwcześniej. Pierwszy swój głos do urny złożył kapitan statku, dalej jego zastępca, a jako trzecia przodująca stewardessa. Przebywając odległość tysięcy mil **radiodepesza już o 6,45 obwieściła dyrekcji CZPMH, że cała załoga „Batorego" dumnie spełniła swój patriotyczny obowiązek.**

Drugim statkiem, który zameldował o wypełnieniu obowiązku i prawa wyborczego, był motorowiec „Pokój", który o 6,55 doniósł z Morza Czerwonego o zakończeniu głosowania.

I tak co kilka minut, depesza za depeszą. **„Kiliński"** o zakończeniu głosowania donosi z Morza Chińskiego, **„Lechistan"** z portu Konstanza na Morzu Czarnym, **„Pułaski"** z Antwerpii, **„Karpaty"** z Oceanu Indyjskiego, **„Olsztyn"** z portu Lulea w północnej Szwecji.

Równocześnie z meldunkiem wyborczym **załoga naszego najmłodszego statku „Nowa Huta"** pozdrowiła dzielnych budowniczych naszego kombinatu hutniczego Nowa Huta, którzy dokonali pierwszego odlewu stali. Liczne statki doniosły równocześnie o realizacji swych zobowiązań wyborczych. **Parowiec „Hel" 2 dni przed terminem wykonał swe zobowiązanie, realizując już do dnia 24 bm. roczny plan przewozów i zobowiązując się odbyć następną podróż na zaoszczędzonym paliwie i smarach.** Załoga statku **„Białystok"** w przeddzień wyborów zobowiązała się wyczyścić 5 ładowni pod załadunek oraz wykonać szereg dodatkowych prac. Załoga o-p **„Wisła"** wyczyściła drugi kocioł i przeprowadziła prace remontowo - konserwacyjne. Załoga statku **„Mikołaj Rej"** doniosła radiotelegraficznie, iż wykonała dodatkowo ponad 200 godzin pracy dla uczczenia wielkiego dnia wyborów, przy czym wyróżnili się: asystent **Ceganowski**, st. mechanik **Czerwiński**, asyst. **Kreft**, mot. **Sunis** i **Drzewiecki** oraz kucharz **Konopacki**. Przy remontach pracowała z entuzjazmem cała załoga. **Kapitan i zastępca odstukiwali na pokładzie rdzę, zaś st. oficer Smoczyk malował wanty.** Dodatkowo marynarze z „Reja" przepracują 435 godzin przy pracach konserwacyjnych.

Załoga „Lublina" przygotowując statek do załadunku i współpracując z robotnikami portowymi w Szczecinie przyśpieszyła wyjście statku w morze o 2 doby.

Załoga motorowca **„Stalowa Wola"** wykonała swoje zobowiązania na 2 dni przed terminem, a załoga stojącego w porcie gdańskim motorowca **„Warta"** zaciągnęła Warty Wyborcze dla wykonania szeregu prac remontowych i konserwacyjnych.

Bardzo sprawnie przebiegło głosowanie na statkach stojących w naszych portach, jak **„Hel"**, **„Marchlewski"**, **„Wieluń"**, **„Soldek"**, **„Gliwice"**, **„Toruń"** i **„Śląsk"**, gdzie wszyscy marynarze jak jeden mąż oddając swe głosy na listę kandydatów Frontu Narodowego wykazali jasno, że stają po stronie rozwoju Polski, po stronie pokoju i socjalizmu.

Do godz. 15 dnia wczorajszego meldunki o zakończeniu głosowania nadesłało 90 proc. polskich statków, przy czym należy zaznaczyć, że niektórych meldunków nie odebrano jedynie z powodu złych warunków atmosferycznych.

Wieś kaszubska głosuje

W lokalu wyborczym Nr. 11 gminy Kartuzy - Wieś, przybranym flagami i zielenią, panuje uroczysty nastrój. Dużo tu zwłaszcza młodzieży, która z szacunkiem ustępuje miejsca starszym. Przepuszcza też bez kolejki **74-letnią Kaszubkę Matyldę Plichta z Łapalic, którą przywiózł opiekun jej średniorolny chłop Józef Elas.** Mimo swego podeszłego wieku Matylda Plichta ma jeszcze bardzo żywy umysł i interesuje się wszelkimi przejawami życia społecznego. **Dlatego też przyjechała wraz z całą swoją gromadą, aby również oddać głos na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego, Frontu, który zapewnia jej lepsze życie, a jej wnukom lepszą przyszłość.**

Przejeżdżamy przez odświętnie przybrane Kartuzy i udajemy się do **Chmielna. W drodze przeganiamy 14 przybranych zielenią i kolorowymi bibułkami furmanek z Miechucina. Na jednym z wozów zwraca naszą uwagę transparent: „Wieś kaszubska głosuje na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego".**

I lokal wyborczy w Chmielnie pełen jest ludzi, pragnących jak najspieszniej oddać swój głos na przedstawicieli całego narodu.

— Mom ju 70 lat — mówi Franciszek Brzeski. — Tak uroczystych wyborów jo nigde nje przeżiwoł. Abo wesme naszich kandydatów na posłów Bigusa, Tuska i tich dredzich. To są ledze, chterni nas nje zawiodą. Oni znają potrzebe każdigo z nas.

Ob. Brzeski złożył kartkę wyborczą w pół i wrzucił do urny.

— Jeden obowiązk je spełniony.

— A drugi obowiązek na czym polega? — pytamy.

— Chwileczka — odpowiada — zaro wom pokażę na czim on polegoł.

— Ot je kartka na 100-procentową odstawę zboża. Bulew żem też więcij zawiozł aniżele beło potrzeba. Ze świniami jo też jem na bieżąco. Do kuńca pazdzernika wpłacę resztę 100 zł podatku gruntowego za IV kwartał. Z mlekiem je kosink gorzij, bo mje krowa padła. Ale do kuńca roku odstawię telj wiele na mnje przepado.

Za oknami rozlega się nagle muzyka. To orkiestra wita uroczyście zajeżdżające przed lokal wyborczy furmanki chłopskie z Miechucina. Gremialny ten przyjazd zorganizowany został przez aktywnych działaczy gromadzkiego komitetu Frontu Narodowego **Stefana Polejowskiego, Czesława Kitowskiego, Teresę Brzeską (ZMP) i listonosza Franciszka Wentę, i wielu innych.**

Przeciskamy się przez tłumnie napływających do lokalu wyborców i udajemy się do **Żukowa.** W lokalu wyborczym do urny podchodzi właśnie **młody pomocnik kowala z miejscowego POM -u Stanisław Kuling z Borkowa.**

Wszyscy, młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni, pospieszyli do urn wyborczych, aby oddać swoje głosy na listy kandydatów Frontu Narodowego, aby głosować za rozkwitem i szczęściem swojej ojczyzny. **(tt)**

Bernard Kobiela z żoną Weroniką składają swe głosy w obwodzie wiejskim w gminie Sierakowice w pow. kartuskim

Po „bombie“ Herriota

(Telefonem od korespondenta API dla „Dziennika Bałtyckiego”)

Paryż, w październiku

Można długo rozwodzić się nad faktycznymi intencjami panów Herriota i Daladiera — starych polityków i zręcznych dyplomatów — które skłoniły ich do sformułowania poważnych zastrzeżeń wobec projektu tzw. „armii europejskiej“. Faktem jest, że zastrzeżenia te — jakkolwiek towarzyszą im zapewnienia o gorącej wierze w „Europę“ — stawiają zagadnienie wobec opinii publicznej, słusznie zaniepokojonej kolejnymi kapitulacjami dyplomacji francuskiej.

W kołach rządzących Paryża nie można już ignorować potężnie jącego protestu kraju przeciw „europejskim“ koncepcjom politycznym, importowanym z Ameryki. Bez względu na to, czy nazywa się je „Zjednoczonymi Stanami Europy“ czy „władzą ponad narodową“ — **ukazują się one w końcu w prawdziwym świetle, to znaczy, jako instrument imperialistycznej ekspansji Stanów Zjednoczonych oraz rozkładu państw europejskich.**

W tych koncepcjach zachodnio-europejskich Niemcy z Bonn zawsze korzystały ze szczególnych faworów Wall Street i Pentagonu. Bardziej przenikliwe umysły od dawna już konstatowały te niepokojące fakty. Dopiero po całej serii rozczarowań w związku z osławionymi zamówieniami zbrojeniowymi „off shore“ i ze sprawą Tunisu i Maroka, koła rządzące Francji ośmieliły się postawić pytania i publicznie wyrazić swój niepokój, powołując się na prawa historyczne i na prawa konstytucji francuskiej.

Niepokój bankrutów politycznych

Jeśli pan Herriot mówi dziś, że nie można ratyfikować traktatów Bonn i Paryża, gdyż gwałcą one konstytucję, to nie dzieje się tak wyłącznie dlatego, że nagle zanalizował on artykuły tych traktatów, jako prawnik i jako przewodniczący Zgromadzenia Narodowego. Jest to raczej wynik bankructwa dotychczasowej polityki oraz faktu, że prawdy, głoszone już od dawna przez kogoś innego, zostają potwierdzone przez życie.

W fajerwerkach retoryki, które oświetliły kongres partii radykalnej, podobny skądinąd do wszystkich poprzednich kongresów — jedno zdanie pana Herriota mogłoby dostarczyć klucza do żywionych przez niego niepokojów oraz niepokojów jego kolegi i odwiecznego dotychczas rywala, pana Daladiera:

„Nasz kraj — powiedział pan Herriot — w tej chwili stawia sobie pytania przed swoim własnym sumieniem i my sami nie możemy nie postawić tych pytań — Daladier i ja doszliśmy do tych samych konkluzji, choć każdy z nas inną drogą“.

Niepokojące pytania, dręczące sumienia przywódców partii radykalnej mogą wywołać zdumienie przede wszystkim, jeśli z płaszczyzny polityki międzynarodowej przejdzie się na teren polityki wewnętrznej.

W trosce o zyski francuskich kapitalistów

W jaki sposób bowiem te „sumienia“ mogą połączyć popieranie sprzecznych z konstytucją prześladowań Partii Komunistycznej i obrońców pokoju — to jest głównych elementów narodowej opozycji wobec uzbrajania Niemiec bońskich — z wystąpieniem przeciw „armii europejskiej“, która tym samym Niemcom udziela hegemonii w Europie zachodniej?

Niezbadane drogi tych „sumień“ musiałyby doprowadzić je do stwierdzenia, że traktaty Bonn i Paryża są sprzeczne z interesem narodowym w ten sam sposób, jak sprzeczne są z interesem narodowym zamachy na wolność demokratyczną. A przecież „specjalistami“ od tej antynarodowej polityki stali się ministrowie radykalni — Martinaud Deplat i Brune, którym ten sam kongres udzielił gorącej aprobaty.

A zatem wyjaśnienia stanowiska pana Herriota i Daladiera przeciw odrodzeniu militaryzmu Niemiec zachodnich trzeba szukać w innej dziedzinie, niż w samej tylko „trosce o interes narodowy“. Niewątpliwie wchodzi tu w grę dynamizm odwetowców z Bonn, przejawiany zbyt brutalnie na rynkach międzynarodowych, łącznie z rynkami afrykańskimi, które plan Schumana otwiera przed zrehabilitowanymi Kruppami. Wchodzi tu również w grę troska o utrzymanie armii kolonialnej w służbie imperializmu francuskiego, zwalczanego przez potężniejszy imperializm amerykański. I ten zespół czynników wyjaśnia nam nieco lepiej charakter zastrzeżeń panów Herriota i Daladiera wobec „armii europejskiej“.

Organ Watykanu w Paryżu, dziennik „La Croix“, wyraża niepokój wobec zastrzeżeń, podniesionych przez głównych przywódców partii radykalnej w sprawie „armii europejskiej“. „La Croix“ przytacza główne przyczyny, dla których panowie Herriot i Daladier przemawiali takim językiem: **„W przymierzu atlantyckim** — pisze „La Croix“ — **słychać zgrzyty, które jak się zdaje, potwierdzają marksistowsko-leninowsko-stalinowską tezę o sprzecznościach kapitalizmu“.** Mamy więc przed sobą wymowną ilustrację niedawnej dyskusji XIX Zjazdu KPZR, dokonaną przez... dziennik klerykalnej reakcji!

Po „bombie“ Herriota — jak się ją nazywa w Paryżu — na porządku dziennym staje niewątpliwie dyskusja nad rządową polityką międzynarodową i wewnętrzną, i to wbrew akrobatycznym sztuczkom zwolenników tajnej dyplomacji oraz iluzjonistów politycznych.

Naród francuski opowiada się za zjednoczonymi, demokratycznymi, niezawisłymi i pokojowymi Niemcami, jako zapewniającymi bezpieczeństwo Francji i utrzymanie pokoju w Europie. Ta koncepcja jest jasna i bezsporna. Opiera się ona na patriotyzmie i na braterstwie wszystkich narodów walczących o pokój i niezawisłość.

Charles Haroche

Przemówienie Stalina oraz inne materiały z XIX Zjazdu KPZR w wydaniach broszurowych

WARSZAWA (PAP). Nakładem „Książki i Wiedzy“ ukazała się w broszurowych wydaniach część materiałów z XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Przemówienie Józefa Stalina wygłoszone 14 października 1952 r. na końcowym posiedzeniu XIX Zjazdu KPZR wydane zostało jako odrębna broszura w 100 tys. egzemplarzy.

Jako odrębne broszury ukazały się również: „Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego WKP(b) na XIX Zjeździe Partii“ wygłoszony przez G. M. Malenkowa, „Zmiany w statucie WKP(b)“ — referat wygłoszony na XIX Zjeździe Partii przez N. S. Chruszczowa, z rezolucjami XIX Zjazdu Partii, uchwalonymi 13 października 1952 r. i statutem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz „Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie Piątego Pięcioletniego Planu Rozwoju ZSRR na lata 1951 — 1955“, poprzedzone referatem przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR M. Z. Saburowa.

Uprzednio już ukazał się polski przekład pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ w 200 tys. egzemplarzy. Spółdzielnia wydawnicza „Książka i Wiedza“ przygotowuje do druku dwie broszury z dalszymi materiałami XIX Zjazdu KPZR — pierwsza z nich zawiera przemówienia wygłoszone na Zjeździe, następna wszystkie przemówienia powitalne. Powyższe broszury ukażą się już w końcu bież. miesiąca.

Dwa nowe potężne zespoły piecowe w hucie „Orzeł Biały“

KATOWICE (PAP). Załoga zakładów hutniczych „Orzeł Biały“ oraz pracownicy zakładów budowy urządzeń przemysłowych uruchomili dwa nowe zespoły pieców obrotowych.

W wyniku zwycięskiej realizacji zobowiązań załogi, potężne nowe agregaty, wyprodukowane całkowicie w kraju, zostały zbudowane i uruchomione już w tygodniu przedwyborczym — jeden na dwa miesiące, a drugi na 8 miesięcy przed zaplanowanym terminem. **Na skutek przedterminowego uruchomienia nowe zespoły piecowe dadzą dodatkową produkcję wartości 3 mln. zł.**

W uroczystości zapalenia pieców udział wzięli: wiceminister hutnictwa — Stanisław **Pierzynka** oraz sekretarz KW PZPR w Katowicach — **Gierek.**

Marynarze z o-m »Gen. Walter«

głosowali za jasną przyszłością swoją i całego narodu

Jesteśmy na jednym z przodujących statków PMH, na o/m „Generale Walterze“, którego załoga przystąpiła właśnie do głosowania. Ze ściany pięknie udekorowanej emblematami i flagami narodowymi messy oficerskiej, spogląda z portretu pierwszy kandydat Frontu Narodowego Prezydent Bolesław Bierut. — Dzięki wysiłkowi kierowanej przezeń Partii, dziś marynarz PMH razem ze swym bratem robotnikiem i chłopem może oddać swój głos na rzeczywistych reprezentantów ludu.

W ślad za kapitanem jednostki Jerzym Ossowskim, kolejno podchodzą do urny wyborczej coraz to inni członkowie załogi — motorzyści, elektrycy, asystenci maszynowi, marynarze pokładowi — aby oddać swe głosy na liste kandydatów Frontu Narodowego.

Idąc z grupą kolegów podchodzi właśnie do urny wyborczej elektryk **Michał Patynko.**

— Pływając po dalekich morzach i będąc nieraz w portach kapitalistycznych sam, na własne oczy, widziałem bezmiar nędzy mas pracujących pod rządami kapitału. W Indiach, w Karaczi i Kalkucie, tuż obok wspaniałych pałaców maharadżów i kapitalistów angielskich nocują na ulicach całe tłumy bezdomnych, a na rynku w Bombaju, obok straganów kupieckich, setki głodnych ludzi żyje resztkami wybieranymi ze śmietników.

U nas jest zupełnie inaczej. Gdy np. sąsiad mój stracił nogi w wypadku tramwajowym, to natychmiast został wysłany do sanatorium, a obecnie będzie miał zawód — kończy bowiem szkołę radiotelegrafistów. Głosuję za programem Frontu Narodowego — programem dalszej budowy szczęśliwego ustroju, w którym każdy człowiek ma zapewnioną pracę i pełne możliwości rozwoju — mówi składając swą kartę do urny wyborczej.

Idąc do urny wyborczej marynarze rozmawiają ze sobą, wspominają czasy niedoli pod uciskiem kapitalistycznym, a każde ich słowo jest żywym świadectwem wielkich przemian, jakie nastąpiły w Polsce Ludowej i jakie dalej pogłębiać będzie program wyborczy Frontu Narodowego.

Widzimy wśród podchodzących do urny asystenta maszynowego **Wiktora Machowskiego,** który nie mogąc za sanacji ukończyć szkoły średniej, dzisiaj dzięki władzy ludowej, został skierowany do szkoły morskiej w Gdyni.

— Głosując za programem Frontu Narodowego zadokumentujemy swą wolę budowy Polski socjalistycznej i pokrzyżujemy w ten sposób wszelkie zakusy wrogów ludu. Głosujemy za tym, aby więcej wroga nie ujrzały nasze polskie ziemie, aby sprawa pokoju zatriumfowała na całym świecie.

Za synem brukarza **motorzystą Edmundem Korzeniowskim,** podchodzi do urny wyborczej st. **marynarz pokładowy Stanisław Tomski.**

— Dlatego głosuję, — mówi — że nie chcę powrotu czasów, gdy każdy marynarz był skazany na beznadziejną tułaczkę ze statku na statek, czasów, w których dobrze było jedynie bogaczom.

Na własne oczy widział Stanisław Tomski nędzę dzielnic robotniczych w portach włoskich i kolonialnych.

— Widziałem, jak w Colombo robotnicy portowi harują przez cały dzień dosłownie za garstkę ryżu. Głosując za rozwojem Polski chcę zwycięstwa ustroju sprawiedliwości na całym świecie.

Rzetelnie przygotowywała się cała załoga o/m „Gen. Walter“ do dzisiejszego wielkiego dnia. **W 70 proc. zrealizowano długofalowe zobowiązania przedwyborcze — skracając o 2 tygodnie postój statku na stoczni.** — Załoga wykonywała to zobowiązanie pracując razem ze stoczniowcami. Jest to wyraz jej mocnej woli poparcia również czynem wielkiego programu Frontu Narodowego. (J.W.)

250 tys. ha bagien doliny Biebrzy i Narwi

zamienione będzie na łąki, pastwiska i żyzne grunty orne

WARSZAWA (PAP). Jednym z ogromnych zamierzeń, mających na celu zlikwidowanie zacofania gospodarczego wschodniej części naszego kraju, kapitalistyczno - obszarniczego podziału na Polskę „A“ i „B“, są projektowane w woj. białostockim melioracje kompleksu obszarów w dolinach rzek Biebrzy i Narwi. Obejmują one prawie 250 tys. hektarów zabagnionych, mało urodzajnych użytków zielonych i gruntów ornych.

Na skraju doliny dziko płynącej rzeki Biebrzy, wylewającej stale wskutek wysokiego poziomu wody i nieuregulowanych brzegów, ciągną się na przestrzeni 7 tys. ha bagna, tzw. „kuwasy“. Od odwodnienia bagien kuwaskich rozpoczyna się wielka akcja meliorowania doliny Biebrzy i Narwi. W jej wyniku 250 tys. ha bagien zamieni się w przyszłości w wysokowydajne łąki, pastwiska i żyzne grunty orne, co umożliwi miejscowej ludności wiejskiej zaprowadzenie na wielką skalę hodowli bydła i podniesie jej dobrobyt.

W celu odwodnienia i nawodnienia kuwasów zaplanowano budowę systemu kanałów, umożliwiających spływ nadmiaru wody z bagien do rzeki Biebrzy, a dla celów nawodnienia zaprojektowano podniesienie poziomu wody w pobliskim Jeziorze Rajgrodzkim o 1,5 m.

Prace przy podwyższeniu lustra wody Jeziora Rajgrodzkiego oraz przy budowie kanałów trwają już w całej pełni.

Razem z inżynierami i technikami wodno - melioracyjnymi nad odwodnieniem doliny Biebrzy i Narwi będą pracowali naukowcy. W zakładach naukowo - doświadczalnych w Pionczykowiecach i Grajewie naukowcy nasi już obecnie badają próbki gleb, opracowują projekty wstępne. W zakładach tych sporządza się również projekty wykorzystania bogatych pokładów torfowych, rozciągających się na przestrzeni 120 tys. ha.

Ponieważ woda z Jeziora Rajgrodzkiego nie wystarczy do nawodnienia całości bagien kuwaskich, projektuje się wykorzystania w przyszłości również wód z jezior: Ełk, Jegrznia, Wigry, z jezior augustowsko - suwalskich, a nawet z rzeki Czarnej Hańczy. Pomiary, potrzebne do tych prac, są już wykonane. Obecnie sporządza się projekty wstępne.

W pełnym toku są prace przy odwodnieniu, a następnie nawodnieniu obejmujących ok. 15 tys. ha obszarów leżących nad rzekami: Leśna i Nurzec z Nurczykiem. Buduje się tam obecnie jazy piętrzące, m. in. duży jaz spiętrzający wodę na wysokość 4 m.

Na nowej linii kolejowej Kielce-Busko

KIELCE (PAP). Komunikacja na nowowybudowanej linii kolejowej Kielce — Busko została już prowizorycznie uruchomiona. Na linii tej kursują na razie 2 pociągi, tj. po jednym na dobę w każdym kierunku.

Obowiązek, który jest nakazem rozumu i potrzebą serca

W Domu Marynarza w Nowym Porcie już od wczesnego rana panował ożywiony ruch. Młodzi marynarze, bo tak się złożyło że obecni mieszkańcy Domu Marynarza to przeważnie młodzież, jeszcze przed dwoma dniami postanowili, że głosować pójdą wszyscy razem. Teraz schodzili się do świetlicy.

Uśmiechnięte twarze, odświętne ubrania świadczyły o tym, że dzień wyborów jest dla nich dniem uroczystym. Nic dziwnego prawie wszyscy po raz pierwszy w życiu wezmą udział w wyborach i to w jakich wyborach! Świadomość, że głosować będą na ludzi, którzy dla nich, dla coraz lepszego ich jutra zasiadać będą w Sejmie, rozjaśniała młode twarze.

* * *

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 224. Po czterech wchodzą do pokoju, gdzie znajduje się urna wyborcza. Nazwiska, sprawdzanie dowodów.

Teodor Nowak — motorzysta z „Lewantu“, trzykrotny przodownik pracy otrzymuje kartę wyborczą. Jest poważny. To chwila niepowtarzalna, niezwykle uroczysta — pierwszy raz głosuje. Przebiega wzrokiem nazwiska wydrukowane na karcie wyborczej. **Tak, to są nazwiska tych ludzi, których chce by zasiadali w Sejmie.** Składa kartę i ze wzruszeniem wrzuca ją do urny wyborczej. Spełnił obowiązek obywatelski, obowiązek wypływający ze szczerego przekonania, z głębi serca. Wspaniałe jest życie w ludowej Ojczyźnie.

Władysław Gajzer, Adam Jachimowski, Zbigniew Brzoza... wszyscy mieszkańcy Domu Marynarza po kolei przystępują do **urny wyborczej.**

20-letni Sławomir Gałęza z „Batorego“, przewodniczący koła ZMP w Domu Marynarza wychodzi z lokalu Komisji Wyborczej. Już głosował.

— I pomyślcie, koledzy — mówi — wybieramy naszego Szynarowskiego, dawnego marynarza. A Sołdek będzie myślał o tym, żeby jak najwięcej nowych statków opuszczało nasze stocznie. Będziemy mieli na czym pływać, nie zabraknie dla nas pracy.

Kierownik Domu Marynarza **Stanisław Sobiś,** głosuje w Gdyni gdzie mieszka. Przyjechał jedynie po to, by w czasie głosowania być razem z młodymi mieszkańcami Domu. Potakuje.

— Tak, wy nie wiecie co to brak pracy, ale ja wiem. Przed wojną 18 lat pływałem, a nieraz siedziałem na biczu. Inna jest wasza młodość, pokończyliście szkoły jungów, macie domy marynarza, a ja, gdzie mnie było myśleć o jakiejś szkole. Z nędzy zaciągnąłem się na statek, a kiedy nie było zamustrowania, to mojm „Domem Marynarza“ była szalupa, pod którą nocowałem. Cóż, jak byłem młody, nie mogłem głosować na ludzi, których chciałem widzieć w Sejmie, ale dziś mogę i całym sercem będę głosował na listę Frontu Narodowego.

Zbigniew Gospodarczyk, młodszy motorzysta z „Warty“ przed chwilą oddał swój głos na kandydatów Frontu Narodowego. Wysłuchał słów kierownika.

— Przedwojennych czasów to nie pamiętam — mówi — ale rok już pływam i wiem jak jest w państwach kapitalistycznych. Jak kompania, na której statku się pływa opłaci dom marynarza to marynarz może z niego korzystać, jak nie to sam musi sobie radzić kiedy schodzi ze statku. Ale to tylko biali, kolorowym marynarzom wstęp do tych domów jest wzbroniony.

Zbigniew Brzoza z uśmiechem przyłącza się do kolegów. Oddał swój głos na najlepszych synów narodu polskiego.

— No, no i co powiesz? — pytają go.

— Wiecie, pomyślałem sobie jak to dziwnie, pływałem na „Sołdku“ — statku nazwanym imieniem zwykłego człowieka pracy, trasera ze Stoczni Gdańskiej, na naszym, w Polsce wybudowanym statku. A dziś głosowałem na niego, na tego żywego Sołdka.

* * *

Młodzi marynarze wesoło powracają do swego Domu, takiego jakich wiele powstanie w toku realizacji programu wyborczego Frontu Narodowego. Radość i duma maluje się na ich twarzach. Pragnienie pracy, czynnego udziału w wykonywaniu wielkich zadań, stojących przed naszym narodem, przepełnia ich serca. A możliwości pracy i nauki stoją przed nimi otworem. **Szczęśliwa jest młodość w ojczyźnie budującej socjalizm!**

* * *

Piękny jest dzień wyborów. Złota polska jesień w całym swym bogactwie mieni się barwami drzew na wzgórzach oliwskich.

Zygmunt Żurawski, jeden z przodujących nurków Polskiego Ratownictwa Okrętowego, wraca z żoną i synem z Obwodowej Komisji Wyborczej nr 218 w Oliwie. Wraca do jednorodzinnego domku, który otrzymał od państwa za przodownictwo w pracy. On i żona, synek ma dopiero 7 lat, oddali swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego, na kandydatów wybranych przez nich samych, takich jak oni — ludzi pracy, tylko najlepszych, najgodniejszych.

Wrzucając kartę wyborczą do urny, Żurawski i jego żona wyrazili naszemu państwu głęboką wdzięczność za wszystko co osiągnęli dotychczas, za pracę i domek, za przyszłość syna, którego życie łatwiej i lepiej się ułoży niż ich młode lata.

Jednocześnie głosując na listę Frontu Narodowego zadokumentowali swój udział w realizacji programu wyborczego, programu rozkwitu gospodarczego i kulturalnego Polski. Wyrazili wolę utrzymania pokoju na świecie.

Amerykańsko-angielska maszyna do głosowania w ONZ znowu pozostawiła bez przedstawicielstwa półmiliardowy naród chiński

NOWY JORK (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w dniu 25 października zaaprobowano sprawozdanie Komisji Mandatowej, zawierające dwa zalecenia uchwalone przez Komisję z inicjatywy delegacji amerykańskiej. Jedno z zaleceń proponowało zatwierdzenie pełnomocnictw przedstawicieli kliki kuomintangowskiej, a drugie — nierozpatrywanie na bieżącej sesji wniosku w sprawie dopuszczenia do ONZ przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

Amerykańsko - angielska maszyna do głosowania odrzuciła rezolucję radziecką, domagającą się uznania pełnomocnictw przedstawicieli kliki kuomintangowskiej za nieważne.

Delegat polski wiceminister Naszkowski podczas dyskusji oświadczył:

— Po trzech latach nadszedł czas, aby wszyscy zdali sobie sprawę, że ONZ nie będzie w stanie wykonać swych zadań dopóty, dopóki wielki naród chiński, liczący bez mała pół miliarda ludzi, będący jednym z założycieli ONZ i walczący o utrzymanie pokoju w Azji i na całym świecie — nie będzie miał swej reprezentacji w ONZ.

Delegat amerykański Gross wystąpił z wnioskiem, by Zgromadzenie uchwaliło zalecenia Komisji Mandatowej. Sprawozdanie zostało uchwalone 42 głosami przeciwko 7, przy 11 delegacjach wstrzymujących się od głosu.

Następnie odbyły się wybory trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa, których mandaty wygasają w końcu bieżącego roku. **Na miejsce Brazylii, Holandii i Turcji, wybrano Kolumbię, Liban i Danię.**

Zgromadzenie przystąpiło do wyboru 6 członków Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ na miejsce Kanady, Czechosłowacji, Iranu, Meksyku, Pakistanu i Stanów Zjednoczonych, których mandaty upływają z końcem bieżącego roku.

W pierwszej turze głosowania Wenezuela otrzymała 57 głosów, Australia 52, Stany Zjednoczone 52, Indie 45, Turcja — 41. Przewodniczący oznajmił, że przedstawiciele tych państw zostali wybrani do Rady Gospodarczo-Społecznej, ponieważ uzyskali wymaganą przez Kartę NZ większość dwóch trzecich głosów. Wybory szóstego członka Rady Gospodarczo - Społecznej odroczono.

Mieszkańcy trójmiasta głosują

Dzień 26 października stał się wielkim, uroczystym świętem dla każdego Polaka patrioty. W dniu tym każdy z nas zamanifestował swoje gorące poparcie dla programu Frontu Narodowego, zamanifestował serdeczne przywiązanie do Ludowej Ojczyzny.

Zjednoczeni we Froncie Narodowym, w poczuciu patriotycznego obowiązku, składaliśmy swoje głosy na listy kandydatów Frontu Narodowego, wiedząc, że zapewniamy tym naszej Ojczyźnie rozkwit i potęgę, sobie zaś szczęśliwą przyszłość.

OPOWIEDZIELIŚMY SIĘ ZA PROGRAMEM FRONTU NARODOWEGO, ABY ZAPEWNIĆ POKÓJ NASZEJ OJCZYŹNIE I UDAREMNIĆ ZBRODNICZE PLANY IMPERIALISTYCZNYCH PODPALACZY ŚWIATA. ODDAWALIŚMY GŁOSY W RADOSNYM I UROCZYSTYM NASTROJU, BO BYŁY TO WYBORY NASZYCH PRAWDZIWYCH, LUDOWYCH PRZEDSTAWICIELI, BO WYBORY TE PODNIOSŁY JESZCZE WYŻEJ NASZĄ GODNOŚĆ, JAKO WSPÓŁGOSPODARZY KRAJU.

W przededniu

Już w przeddzień wielkiego dnia, w sobotnie popołudnie odczuwało się w całym trójmieście radosny, uroczysty nastrój. Tłumy wyborców z Gdańska, Oliwy i Wrzeszcza, które szczelnie zapełniły halę Budowlanych, by wysłuchać wielkiego przedwyborczego koncertu, czuły się jak jedna wielka rodzina. Orkiestra stoczniowa przygrywała wesoło między poszczególnymi punktami programu. Literaci Wybrzeża opracowali tekst konferansjerki, podanej przez Olgierda Pawłowskiego z Polskiego Radia.

W koncercie wystąpili: pianistka Krystyna Jastrzebska i artyści sceny i estrady: M. Grodyńska, E. Banaszczyk, L. Borowska, F. Macikowska, T. Marecka, M. Łomżanka, K. Wieczorek i St. Łopuszańska.

Prawdziwą burzę oklasków wywołały występy zespołów kaszubskich. Usłyszeliśmy kościerski chór młodzieżowy, występujący w strojach regionalnych pod dyrekcją **Ludomira Szopińskiego** i kaszubski zespół taneczny z „Polcargo" i ZPGG, mniej liczny od poprzedniego, lecz posiadający duże walory sceniczne. Długo publiczność oklaskiwała oba zespoły.

Taki sam charakter i równie wielkie powodzenie miał koncert gdyński.

Wychodząc z koncertów tłumy wyborców spotkały się z młodzieżą, która przed wieczorem z pochodniami i transparentami wyszła na ulice trójmiasta, by zamanifestować swą radość ze zbliżania się uroczystego momentu, kiedy cały naród, zjednoczony we Froncie Narodowym, będzie wybierał swych reprezentantów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

— MY MŁODZIEŻ LUDOWA! MŁODZIEŻ BIE - RU - TO - WA! — skandowała równymi głosami młodzież akademicka, idąc w pochodzie ulicami Wrzeszcza. **NOWĄ POLSKĘ BUDUJEMY! ZA JEJ SZCZĘŚCIEM GŁOSUJEMY!** — wołają chłopcy i dziewczęta, niosący barwne transparenty i biało - czerwone flagi.

Fanfary małych trębaczy w zielonych, harcerskich mundurkach brzmią zwycięsko i radośnie. **Cały naród, młodzi i starzy, pracą swą i głosami, składanymi do urn wyborczych, manifestują swą wolę budowania podstaw socjalizmu w naszym kraju, wolę walki o pokój i szczęśliwe jutro.**

Wielki dzień trójmiasta

26 października jeszcze szary świt otulał trójmiasto, a mieszkańcy gromadzili się już przed lokalami komisji obwodowych. Punktualnie o godzinie 6 wrzucono do urn pierwsze głosy.

W Gdańsku

Jest godzina 5 rano. W każdą inną niedzielę o tej porze na ulicach panuje cisza, od czasu do czasu przerywana tylko dzwonkami tramwajów, zgrzytem hamulców, lub szumem przejeżdżających samochodów.

A dziś? Dziś już od godziny 5 ulicami ciągną tłumy. Młodzi i starzy, chłopcy i dziewczęta płyną jak barwny potok, pojedyńczo i grupami, nierzadko zwartymi kolumnami.

Zbliża się godzina 6 rano. W lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej **nr 144**, która mieści się w efektownie udekorowanej świetlicy Technikum Budowlanego przy ul. Siennickiej, znajduje się już ok. 100 osób, ale dzięki sprawnej organizacji w ciągu kilkunastu minut wszyscy składają swoje karty wyborcze do urn. Jednym z pierwszych wyborców była 82-letnia **Maria Kwiatkowska.**

W godzinach późniejszych jest już luźniej. Słoneczny, ciepły dzień, udekorowane ulice, domy i zakłady pracy, współzawodniczące między sobą o palmę pierwszeństwa — ale przede wszystkim świadomość tego wielkiego dnia w dziejach Polski sprawia, że wokół panuje uroczysty i radosny zarazem nastrój.

Do stołu zbliża się młoda, czysto i ładnie ubrana dziewczyna. Podaje nazwisko. To MARIA LEWIŃSKA, ślusarz Zakładów Naprawczych na Przeróbce. Dziewczyna, uśmiechając się, spojrzała jeszcze raz na znane sobie nazwiska kandydatów i z bijącym z wrażenia sercem wrzuca kartę do urny. Nic dziwnego, głosuje po raz pierwszy. Głosuje za Polską, jakiej nigdy nie było, za Polską silną i potężną, za pokojem.

I zbliżająca się w kilka minut później **Halina Firyn i kpt. Michał Kwiatkowski** z ZPGG, który walczył w obronie Stalingradu, którego droga — choć ciężka, trudna i daleka — wiodła przez Lenino i Berlin do nowej, szczęśliwej Polski oddają swe głosy na listę kandydatów Frontu Narodowego, bo pragną pokoju i dobrobytu dla siebie i swoich dzieci.

* * *

Godzina 11.10. Jesteśmy w Obwodowej komisji **nr 143.**

Stefan Dumka, tokarz Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, głosuje po raz pierwszy. Ma dopiero 21 lat. Swój głos oddaje na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego, bo pragnie dla siebie i dla swych bliskich, dla swego synka szczęśliwej przyszłości.

Podobnie, jak Stefan Dumka, **Piotr i Eugenia Rębiszowie** pragną dobrych, jasnych, pełnych słońca dni, jak dzisiejszy, dla swojej 5-letniej Krysi i 2-letniej Alusi.

Złote promienie słońca kładą się na główki dwóch dziewczynek o buźkach okrągłych i rumianych, jak jabłuszka. Matka i ojciec uśmiechają się.

— Nasze pokolenie musiało walczyć nie tylko dla siebie, ale przede wszystkim dla nich — mówi, wskazując ruchem głowy na dzieci, Piotr Rębisz.

W Gdyni

W obwodzie 144 w Gdyni jednym z pierwszych głosujących był kandydat na posła **Antoni Bigus.** W chwilę później złożyli swe głosy kandydat na zastępcę posła **Włodzimierz Szynarowski** i jego żona. Zwartą grupą przybyli do lokalu wyborczego mieszkańcy domu pocztowego. — Nikt długo nie czeka. Porządkowy **Grabowski** uprzejmie informuje, do którego stołu należy podejść, podsuwa krzesła starszym ludziom, pilnuje, by wszystko szło sprawnie.

Poruszenie wywołało wejście dwóch kolejarzy z walizeczkami i teczkami.

— My prosto z pociągu, w delegacji, oddamy tu swe głosy i znów na pociąg. Jesteśmy z Warszawy. **Bronisław Rojek** i starszy kolejarz **Filleborn** wrzucają głosy do urny i śpieszą do służby, czynem dokumentować swój udział we Froncie Narodowym.

W lokalu komisji wyborczej nr 173 przy ul. 3 Maja przy urnie, ozdobionej godłem państwowym i wstęgami narodowymi, pachną w wazonie różowe goździki. Drzewa laurowe i festony świeżej zieleni zdobią portrety dostojników państwowych.

Głosują starsi i młodzież, oddają swe głosy za Frontem Narodowym ludzie pełni życiowej energii i uginający się pod brzemieniem wieku. Wśród gdynian głosujących w obwodzie nr 144, jest staruszka Marta Olszewska, której agitatorzy pomogli dostać się na ulicę 10 Lutego. Stara kobieta nie żałuje trudu, z pełną powagą składając swój głos do urny wyborczej. **Wie przecież, że głosując na listę Frontu Narodowego przyczynia się do zbudowania Polski szczęśliwej.**

W Sopocie

W obwodzie wyborczym nr **202** w lokalu WSE jednym z pierwszych, którzy złożyli swe głosy do urny wyborczej, był **Mieczysław Tader,** I sekretarz KM PZPR w Sopocie, oraz ob. **Hieronim Kozieł,** przewodniczący Prezydium MRN.

Dr. Zygmunt Latoszewski, b. dyrektor Państwowej Filharmonii Bałtyckiej, obecnie dyrektor opery stołecznej, przybył samolotem z Warszawy, by tu oddać swój głos. Zbliża się do urny wraz z żoną Czesławą i, wrzucając do urny kartę, powiada:

— Oddaję swój głos na listę Frontu Narodowego głosuję za dalszą rozbudową Ludowej Ojczyzny, za rozkwitem, za szczęściem wszystkich obywateli, za dalszym rozwojem życia kulturalnego naszego narodu.

Przy urnach wyborczych

Należy się uznanie członkom obwodowych komisji wyborczych, którzy wykazali wysokie wyrobienie obywatelskie i patriotyzm pracując przy akcji wyborczej.

Na zdjęciu: członkowie obwodowej komisji wyborczej nr 164 w Gdańsku. Druga od prawej Janina Jaworska, przewodnicząca komisji.

Stanisława Rodecka ma już 81 lat. Mimo podeszłego wieku przybyła już we wczesnych godzinach rannych do lokalu obwodowej komisji wyborczej nr 182 w Gdańsku, by spełnić swój patriotyczny obowiązek. Jej syn, palacz na promie „Kopernik", głosował w tym samym czasie na statku, płynącym do Szwecji. Głosował za kandydatami Frontu Narodowego, za silną i niepodległą Polską Rzeczypospolitą Ludową, za rozwojem floty i gospodarki morskiej.

My, stoczniowcy, głosujemy na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego, którzy już przyczynili się, by budownictwo okrętowe rozwijało się, jak nigdy przedtem. Jesteśmy przekonani, że nasi przedstawiciele w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewnią dalszą rozbudowę polskich stoczni — mówi z ożywieniem strażnik Stoczni Gdańskiej Józef Adamczyk, wrzucając swój głos do urny wyborczej.

W podniosłym nastroju powitał Elbląg dzień wyborów

Świąteczny, radosny nastrój panował już od świtu na ulicach robotniczego Elbląga. Już od godziny 6-tej rano do obwodowych komitetów wyborczych szły setki mieszkańców miasta.

Widzimy wśród nich przodownicę pracy Elbląskiej Odzieżówki **Irenę Skrzypień.** W następnej grupie widać odświętnie ubraną prasowaczkę z Elbląskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego **Halinę Kalicińską.** W roześmianej, rozśpiewanej grupie idą do urn wyborczych **ZMP-owcy z Zakładów Mechanicznych,** wśród których widać przodującego młodego robotnika Zakładów — **Stanisława Gwiazdę.**

* * *

Szybkim krokiem zdąża do obwodowej komisji wyborczej **Maria Sosnowska** — przed wojną wyrobnica kułaka — dziś znana **przodownica PSS z Wytwórni Wód Gazowych,** która przyczyniła się do tego, że Wytwórnia wykonała w dniu 18.10 br. całoroczny plan pracy.

W obwodzie 121 pierwszym, który oddał głos, był **przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej ob. Nykiel.** W poważnym nastroju, jaki panuje w tym obwodzie, wrzuca swój głos do urny **Jadwiga Dobosz,** pracownica Państwowych Zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych.

— Głosuję — mówi — za lepszą przyszłością naszej Ludowej Ojczyzny, za jeszcze większym rozwojem i rozbudową naszego kraju. Wiem o tym, że mój głos, oddany na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego, to jedna cegiełka więcej w budowie gmachu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

* * *

Bardzo sprawnie przebiega głosowanie w obwodzie wyborczym 135, znajdującym się w gmachu Państwowego Technikum Budowy Maszyn.

Za czwartym stołem stoi popularny w Elblągu bokser, obecnie — prezes zrzeszenia „Budowlanych" **Listewnik.**

— Wrzucając głos do urny, — mówi — zdaję sobie sprawę, że głosuję również za piękną przyszłością sportu polskiego, za budową nowych hal sportowych, za opieką lekarską, której ja niegdyś byłem pozbawiony.

* * *

Wyborcy z obwodu nr. 127 już od godz. 4.30 rano czekali na rozpoczęcie głosowania. **Widać wśród nich robotników w roboczych kombinezonach, którzy prosto od warsztatu pracy z nocnej zmiany przyszli do urn wyborczych, aby zadokumentować gorącą miłość do programu Frontu Narodowego, zaufanie do kandydatów Frontu Narodowego i wolę walki o wielkość Ojczyzny.**

* * *

W każdym obwodzie zorganizowany jest żłobek, w którym, pod fachową opieką przedszkolanek, bawią się dzieci wyborców, oddających swe głosy. Zorganizowany jest również przy każdym obwodzie punkt sanitarny.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK — nieczynny
STUDIO OPEROWE P. F. B. — nieczynne
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA nieczynny
TEATR KAMERALNY — SOPOT — nieczynny

KINA

Gdańsk

„BAJKA" we Wrzeszczu — „Grzesznicy bez winy" (16, 18, 20)
„ZMP-OWIEC" we Wrzeszczu — „Skazana wioska" (16, 18, 20)
„MARYNARZ" w Nowym Porcie — nieczynne
„PRZYJAŹŃ" — nieczynne
„DELFIN" w Oliwie — „Nędznicy" I s. (16, 18, 20)

Sopot

„BAŁTYK" — „Cywil na stadionie" (16.30, 18.30, 20.30)
„POLONIA" — „Express Moskwa — Ocean Spokojny" (16, 18, 20)

Gdynia

„ATLANTIC" — „Ditta" (16, 18.30, 21)
„GOPLANA" — „Konfrontacja" (16, 18, 20)
„WARSZAWA" — „Ditta" (15.30, 18, 20.30)
„PROMIEŃ" w Chylonii — „Warszawa" (18, 20)
„FALA" na Grabówku" — „Śluby kawalerskie" (18, 20)
„NEPTUN" w Orłowie — „Dziewczyna o białych włosach" (18, 20)
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ul. Władysława IV 28 — „Podróż po Europie" cz. II.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ tel. 41-000 — Grunwaldzka 2, czynne całą dobę.
Pogotowie Dziecięce — tel. 41-000 czynne od godz. 19 do 7.
Przychodnia Dziecięca — Wrzeszcz Konarskiego 1 — czynna codziennie od godz. 18 do godz. 21 z wyjątkiem niedziel i świąt

APTEKI

od dn. 25. 10. do 31. 10.
GDAŃSK, ul. Łąkowa 16
GDAŃSK-NOWY PORT, ul. Oliwska 83/84 — stały dyżur nocny
GDAŃSK-ORUNIA, ul. Jedn. Robotniczej — stały dyżur nocny
WRZESZCZ, ul. Grunwaldzka 52
OLIWA, ul. Kaprów 4
SOPOT, ul. Rokossowskiego 21
ORŁOWO, ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny
GDYNIA, Pl. Kaszubski 10
GDYNIA-GRABÓWEK, ul. Czerw. Kosynierów 137 — stały dyżur nocny

Program radiowy

PONIEDZIAŁEK — 27. X. 1952 R.

6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.15 — Komunikat PIHM. 6.17 — WIADOMOŚCI WYBRZEŻA. 6.30 — DZIENNIK. 6.50 — Muzyka. 7.20 — Pieśni i melodie ludowe. 7.55 — WIAD. 8.00 — Serwis CZRM dla rybaków. 8.00 — Muzyka. 11.40 — Muzyka. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — „Na swojską nutę". 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Utwory skrzypcowe. 13.15 — Koncert ork. 13.17 — Komunikat PIHM. 13.18 — d. c. koncertu. 13.55 — Muzyka. 14.05 — INFORMACJE. 14.10 — Aud. dla kl. III. 14.30 — Koncert solistów. 15.04 — Pieśń. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — Aud. dla wychowawczyń przedszkoli. 15.15 — Aud. PCK dla chorych. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 16.21 — Muzyka pop. 16.50 — KOMENTARZ TYGODNIA. 17.00 — WIAD. 17.05 — Z cyklu „Notatnik gdański". 17.25 — Aud. słowno - muzyczna. 17.50 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.05 — Aud. dla wsi. 18.20 — REPORTAŻ ZE STATKÓW O WYBORACH. 18.30 — FALA 49. 18.40 — Utwory Jana Galla w wyk. chóru „Echo" w Gdyni. 19.00 — Utwory na harfę. 19.10 — Lekcja jęz. rosyjskiego. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — „Potop" — odc. 10 pow. H. Sienkiewicza. 20.19 — Koncert ork. i chóru. 20.58 — Komunikat PIHM — stan pogody. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.30 — Muzyka taneczna. 22.00 — Wszech. Rad. 22.20 Twórczość operowa St Moniuszki. 22.50 — Muzyka. 23.50 — OST. WIAD. 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Ślusarzy - hydraulików, stolarzy, wartowników i robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz Wojskowy Dom Wypoczynkowy w Sopocie, ul. Kilińskiego 12. 1496-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM odbiornik radiowy z adapterem „Telefunken Super" 3.500 zł. — Orunia, Jedności Robotniczej 123 m. 2, godz. 17—19. 4962-G

KUPNO

BARACZEK, parcelę w Orłowie, Gdyni, Chylonii, Cisowej, Rumii **kupię. Biuro,** Gdynia, Sieroszewskiego 6, tel. 10-52. 4771-G

MOTOCYKL setkę lub 125 ccm (dobrym stanie) kupię. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki, Gdynia, „125". 4733-G

LOKALE

POKOJU umeblowanego lub nieumeblowanego Gdańsk lub Wrzeszcz poszukuje starsza, samotna urzędniczka. Oferty „Dziennik Bałtycki", Gdańsk, „Samotna". 4928-G

KOMFORTOWY pokój Sopot oddam najchętniej pływającemu. Oferty „Dziennik Bałtycki", Gdańsk — „Marian". 4931-G

ZAMIENIĘ gospodarstwo — 9-hektarowe z budynkami gospodarczymi przy stacji kolejowej — (województwo gdańskie) na mieszkanie 3-pokojowe z ogródkiem warzywnym w Sopocie. Informacji udzieli: inż. Huss Teofil, Sopot, Chrobrego 15. 1009-P

DWA duże pokoje z samodzielną kuchnią z wygodami w Gdyni zamienię na podobne mniejsz. samodzielne. Oferty „Dziennik Bałtycki", Gdynia, pod „Świętojańska". 4757-G

KAWALER poszukuje pokoju przy rodzinie. Gdynia — Sopot. Telefon 23-77, dyrekcja. 4746-G

POKOJU umeblowanego lub przy rodzinie poszukuje samotna. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia, pod „Solidna". 4744-G

ZAMIENIĘ 3 pokoje (komfort, centralne) Gdańsk na jednorodzinny domek (ogródek) trójmiasto. Zwrócę koszty remontu. Wiadomość — tel. 348-44. 4938-G

3 POKOJE kuchnia, łazienką w Tczewie zamienię na takie samo Gdańsk - Wrzeszcz. Wiadomość „Dz. Bałtycki", Gdańsk. 1004-P

POKOJU umeblowanego w Gdyni - Orłowie poszukuje. Gdynia, Świętojańska 47 m. 4, krawiec. 4761-G

SAMODZIELNE 2 duże pokoje z kuchnią wygodami w Gdyni zamienię na podobne 2 małe pokoje z kuchnią. Oferty „Dziennik Bałtycki", Gdynia, pod „Czesław" 4766-G

GARAŻU wolnego poszukuję. Zgłosić: Gdynia, Sieroszewskiego 6, tel. 10-52. 4772-G

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację — zw. zawodowego na nazwisko Pisarewicz Apolonia. 4750-G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Sumorokow Petronela oraz kartę meldunkową na nazwisko Sumorokow Franciszka. 4754-G

SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego, kartę rentową nr 7379/I, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Fuchs Franciszka, zamieszkała Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 14 m. 2. 4748-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego na nazwisko Matysek Edmund. 4745-G

ZGUBIONO prawo jazdy III A kat., wydane przez PRN Pruszcz Gdański dnia 10. 12. 1949 r. nr 0156/49 na nazwisko Schliep Konrad. 4939-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kostkowski Franciszek, Rzężecin, poczta Morzeszczyn, powiat Tczew. 993-P

ZGUBIONO bilet rodzinny WPK GG nr 1337/2843 na nazwisko Łukowski. 4942-G

ZAGUBIONO kartę meldunkową, potwierdzenie o zdaniu dokumentów i legitymacje służbową PRN — Pruszcz Gd. — nazwisko Barański Józef, Gdańsk - Wrzeszcz, Kościuszki 100. 4943-G

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną przedpoborową, zaświadczenie stałe, kartę meldunkową, legitymację SP, legitymację ZMP, książeczkę Zw. Zaw. na nazwisko Stawicki Henryk, Ocypel. 1011-P

ZGUBIONO kartę meldunkową, kartę powołania do wojska, przepustkę portową na nazwisko Słomski Edmund, Chylonia, Chylońska nr 37. 4949-G

ZGUBIONO kartę meldunkową nr O/X 1545, wystawioną na nazwisko Maria Ewert, Wąglikowice, pow. Kościerzyna. 1007-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Jędruszewska Gertruda. 4753-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Brzegowy Walenty. 4763-G

ZGUBIONO kartę meldunkową oraz pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego na nazwisko Żelazek Helena. 4767-G

SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego, leg. Związku Zawodowego Prac. Finansowych, poświadczenie obywatelstwa na nazwisko Chudoba Maria. 4769-G

RÓŻNE

DNIA 15 października 1952 wyszedł z domu Władysław Noetzel ur. 15. II. 1939 wysoki, blondyn, legitymujący się dowodem kolejowym. — Wszystkie wiadomości kierować do najbliższego Komisariatu MO. 1016-P

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Sportowcy Wybrzeża głosowali
na najlepszych synów naszej Ojczyzny

Niedziela była dniem radosnym dla całego społeczeństwa Wybrzeża. W tym wielkim święcie, w którym dokonywał się akt historyczny, będący wynikiem dziejowych zwycięstw mas ludowych w Polsce, równie radośnie brali udział sportowcy Wybrzeża. Szli oni do urn wyborczych dumni i radośni z realizacji wykonanych zobowiązań, podjętych dla uczczenia wspaniałego programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu KPZR, pełni patriotycznego nastroju i pewności, że kandydaci, na których głosują, powiodą naród do jeszcze większych zwycięstw.

W miastach, miasteczkach i gromadach sportowcy zrzeszeni w **Ludowych Zespołach Sportowych, w kołach sportowych przy zakładach pracy, kołach AZS, Gwardii i wojska** już od najwcześniejszych godzin rannych oddawali swe głosy **na listy Frontu Narodowego — na najlepszych synów naszej ojczyzny.**

* * *

Punktualnie o 6 rano zaczyna pracę komisja wyborcza obwodu nr 164 w Gdańsku. Ślicznie udekorowany jest lokal wyborczy. Ludność z tego obwodu, z ulic Rogaczewskiego, Górki i im pobliskich, tłumnie przybyła do urny wyborczej.

O godz. 6.30 do urny przystąpił wicemistrz olimpijski Aleksy Antkiewicz z żoną, by spełnić swój obywatelski obowiązek.

— Cieszę się, że mieszkańcy okolicznych domów masowo przychodzą do urn — mówi popularny pięściarz. — **W dniach poprzedzających wybory chodziliśmy wraz z Jurkiem Krawczykiem na agitację.** Jak to przyjemnie, że mieszkańcy domów Górki 14 i 14 b, w których bywaliśmy, jak jeden mąż przybyli tu już z samego rana.

— **Wiem, że głosując na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego — mówi dalej Antkiewicz — głosuję za szczęśliwą Polską, za dalszym wspaniałym rozwojem sportu polskiego, za budową nowych stadionów, hal i pływalni. My sportowcy odwdzięczymy się naszej Ojczyźnie uzyskiwaniem jeszcze lepszych wyników.**

Podobnie jak ja myślą dziesiątki tysięcy sportowców Wybrzeża.

Aleksy Antkiewicz przy urnie wyborczej

Zakończenie mistrzostw piłkarskich Związku Radzieckiego

W sobotę 25 bm. zakończyły się mistrzostwa piłkarskie ZSRR. W ostatnim meczu Dynamo (Moskwa) pokonało Dynamo (Leningrad) 5:0, wysuwając się na 3 miejsce w tabeli.

Tytuł mistrza piłkarskiego ZSRR na rok 1952 zdobył moskiewski Spartak 20 pkt. Dalsze miejsca zajmują: 2) Dynamo (Kijów) — 17 pkt., 3) Dynamo (Moskwa) — 17 pkt., 4) Dynamo (Tbilisi) — 16 pkt., 5) Dynamo (Leningrad) — 15 pkt.

Kurs instruktorów

We wtorek 28 bm. o godz. 17 rozpocznie się w świetlicy WKKF w Gdańsku przy ul. 3 Maja 9 kurs instruktorów koszykówki. Kandydaci, posiadający odpowiednie kwalifikacje, winni się zgłaszać w dniu otwarcia kursu. Organizatorzy wzywają zrzeszenia oraz nauczycielstwo do jak najliczniejszego obesłania kursu.

Zrealizowali zobowiązania sportowcy Kolejarza

Sportowcy — kolejarze okręgu gdańskiego złożyli meldunek o wykonaniu zobowiązania podjętego dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego. Członkowie zrzeszenia sportowego Kolejarz przekroczyli zaplanowaną na rok 1952 liczbę odznak SPO o 2,7 procent. Rada okręgowa Kolejarza w Gdańsku zaplanowała na bież. rok zdobycie 700 odznak, a do dnia 23 bm. zdobyto ich 719. Przedterminowym wykonaniem zobowiązania kolejarze gdańscy zadokumentowali swe poparcie dla programu wyborczego Frontu Narodowego.

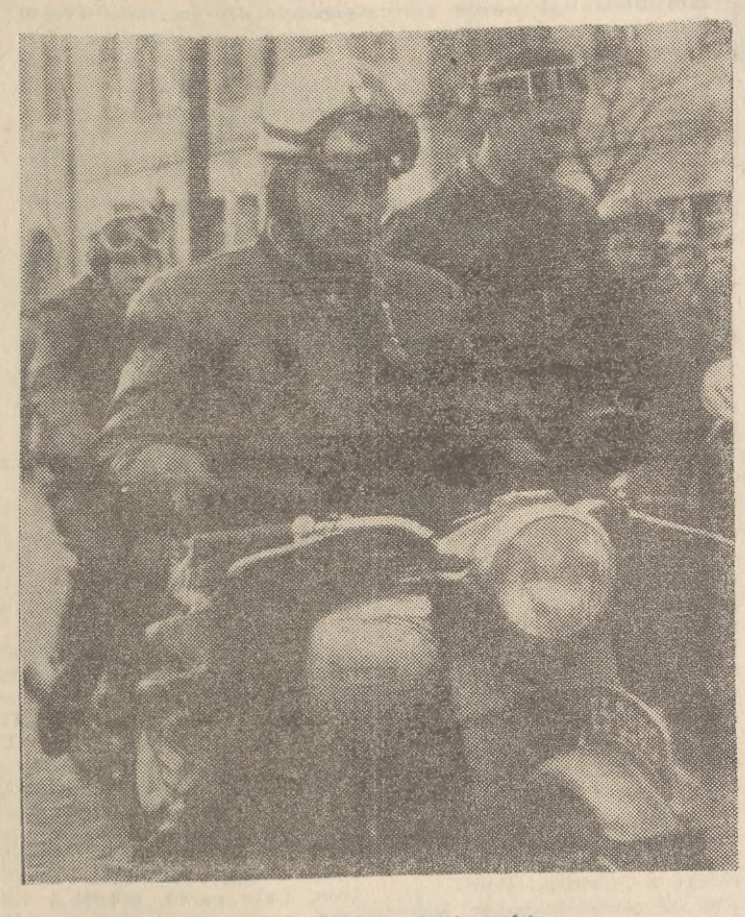

Jerzy Dąbrowski na starcie wyścigu

Liczne imprezy na cześć wyborów
Radosny meldunek akademików — sportowców

W PRZEDDZIEŃ WYBORÓW DO SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ SPORTOWCY WYBRZEŻA GREMIALNIE WZIĘLI UDZIAŁ W CAPSTRZYKACH I INNYCH IMPREZACH, MANIFESTUJĄC WRAZ Z CAŁYM SPOŁECZEŃSTWEM SWE PEŁNE POPARCIE DLA PROGRAMU WYBORCZEGO FRONTU NARODOWEGO.

Imponująco wypadł udział sportowców w manifestacjach przedwyborczych w Sopocie. W godzinach popołudniowych wyruszyły sprzed Wyższej Szkoły Ekonomicznej dwie sztafety AZS-u, liczące 200 zawodników. Wzdłuż całej trasy, którą biegły sztafety ustawiły się tysiączne rzesze mieszkańców Sopotu.

Na mecie przed budynkiem Prezydium MRN sztafety złożyły meldunki z realizacji podjętych przez akademików Wybrzeża zobowiązań dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego.

M. IN. ZARZĄD ŚRODOWISKOWY AZS W GDAŃSKU ZAMELDOWAŁ O WYKONANIU ROCZNEGO PLANU ZDOBYCIA ODZNAK SPO W 262,8 PROC.

Uroczystość zakończyły przemówienia członka Prezydium MRN w Sopocie ob. Olczyka oraz studenta WSE Malinowskiego.

* * *

Również i w innych miastach województwa gdańskiego odbyły się liczne imprezy sportowe, w których młodzież Wybrzeża manifestowała na cześć programu wyborczego Frontu Narodowego.

W Tczewie odbyły się pokazowe spotkania piłki siatkowej drużyn żeńskich i męskich, w których wzięły również udział siatkarki wicemistrza Polski — gdańskiego Kolejarza.

Spotkania zakończyły się zwycięstwami drużyn gdańskich nad zespołami miejscowego Kolejarza w identycznym stosunku 3:0.

Po spotkaniu uczestniczki mistrzostw świata, które odbyły się niedawno w Moskwie, mistrzynie sportu Kurtzowa i Tomaszewska — opowiedziały zebranej publiczności o swych wrażeniach z pobytu w stolicy Związku Radzieckiego.

* * *

W Lęborku rozegrane zostało w dn. 25 bm., dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego, towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy miejscowym Kolejarzem a II-ligową drużyną Kolejarza z Gdańska.

Zwyciężyli goście 5:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Duraj — 4 oraz Jaworski — 1; dla gospodarzy — Żychowski.

Było to jedno z najładniejszych spotkań rozegranych dotąd w Lęborku. Obie drużyny zagrały zupełnie poprawnie.

Józef Libich
korespondent

* * *

Dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego, w przeddzień wyborów, w sobotę 25 bm. koszykarze AZS - Politechniki Gdańskiej rozegrali towarzyskie spotkanie z drużyną OWKS z Bydgoszczy.

Widzów oraz drużynę gości powitał w imieniu gospodarzy kierownik Wydziału Wyszkolenia Zarządu Środowiskowego AZS w Gdańsku Henryk Spytkowski. W swym przemówieniu zwrócił uwagę na jedność polskiego narodu, na to, że wśród milionowych rzesz, czynem popierających program wyborczy Frontu Narodowego, nie zabrakło sportowców. Imprezy organizowane w przeddzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są tego najlepszym dowodem.

Spotkanie rozegrane zostało w przyjacielskiej atmosferze, takiej właśnie, jaka powinna cechować sportowców Polski Ludowej. Zwyciężyli goście w stosunku 48:42 (25:19).

Punkty dla OWKS zdobyli: Dolegała — 14, Pokora — 12, Tlauba — 8 oraz Rutkowski i Betlejewski po 7; dla AZS: Turecki — 22, Zaprzalski, Chomiczewski, Chrzanowski i Stahr po 4 oraz Fac i Wasiliew po 2.

Sędziowali Gotartowski i Szmelter. (r)

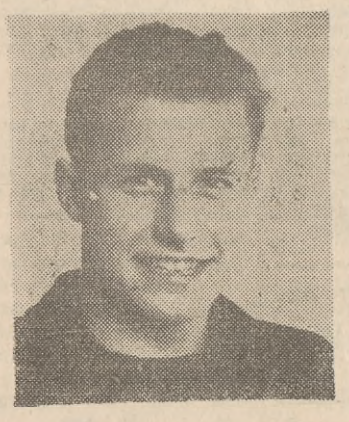

Jak już podawaliśmy, piłkarze Budowlanych po uzyskaniu wyniku remisowego 2:2 w spotkaniu z krakowskim Ogniwem, wydostali się z zagrożonej spadkiem strefy drużyn I Ligi.

Na zdjęciu: Krzysztof Baszkiewicz, który strzelił decydującą o zaszczytnym wyniku bramkę.

Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych

W stadium organizacji jest obecnie Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych „PIS".

Zwierzchni nadzór nad przedsiębiorstwem ma Główny Komitet Kultury Fizycznej.

„PIS" ma za zadanie organizację i obsługę centralnych imprez sportowych, jak mistrzostwa Polski, spotkania międzypaństwowe i wszelkie sportowe imprezy międzynarodowe. Ponadto do zadań nowego przedsiębiorstwa należy eksploatacja obiektów sportowych dla potrzeb wyżej wymienionych imprez oraz organizacja obozów sportowych, urządzanych w związku z meczami międzynarodowymi.

Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych przejmie w najbliższym czasie kilka większych ośrodków GKKF.

30.000 widzów oklaskiwało czołowych motocyklistów
walczących na ulicach Wrzeszcza dla uczczenia wyborów

Z obu stron ulicy Grunwaldzkiej we Wrzeszczu, gromadzi się coraz więcej ludzi. Zapowiedź ulicznych wyścigów motocyklowych, w których ustanawiane będą rekordy Wybrzeża jest potężnym magnesem. Motorowcy Wybrzeża stają dziś do wielkiej imprezy, w której pragną wyrazić wdzięczność ludowej ojczyźnie za wszystko to, co dla nich uczyniła i wysiłkiem swym poprzeć program wyborczy Frontu Narodowego.

42 najlepszych motocyklistów Wybrzeża stanęło na starcie zawodów. Wśród gęstych szpalerów tłumów liczących ponad 30.000 osób, walczyli motocykliści o najlepszy czas na dystansie 1000 metrów.

Po defiladzie przy mikrofonie staje **sekretarz Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Gdańsku ob. Rybowski** przedstawiając piękne perspektywy naszego kraju podreślone w programie wyborczym Frontu Narodowego. **W tych perspektywach poczesne miejsce zajmuje kultura fizyczna i sport, która stać się ma źródłem siły, zdrowia i radości dla milionów rzesz mieszkańców miast i wsi.**

Po nim przemawia mistrz Polski na rok 1952 **Jerzy Dąbrowski.**

— My sportowcy Wybrzeża — mówi popularny motocyklista — zdajemy sobie dokładnie sprawę z olbrzymich przemian, jakie dokonały się w naszej kulturze fizycznej. **Sport przestał być przywilejem ludzi wybranych, jakiejś elity, tak jak to było przed wojną, lecz stał się codziennym chlebem, codzienną strawą dla szerokich rzesz.**

Dlatego też w niedzielę gremialnie pójdziemy do urn wyborczych, by zamanifestować swą jednomyślność dla haseł Frontu Narodowego, by podkreślić nasz patriotyzm.

W kategorii maszyn do 125 ccm najlepszy czas uzyskał Nowaczyk (Stal-Gdynia) 32 sek. Równa się to średniej szybkości 120 km na godzinę. Dalsze czasy uzyskali zawodnicy gdyńskiego Kolejarza Gozdek — 34 i Ostojski — 35 sek. Wszyscy wymienieni startowali na maszynach DKW.

Nie przebrzmiały jeszcze echa szumu motorów, gdy ze startu wyjechały maszyny kategorii 250 ccm. Najlepiej wypadł tu Stachewicz (Stal-Gdańsk) 31,8 sek. przed Ostrowskim (Bud. - Gdańsk) 36,8 sek. i Kardasem (Stal - Gdynia) 37,5 sek. Cała trójka jechała na Jawach.

Na starcie stają ciężkie motory. I znów doskonale pojechał Stachewicz, który na NSU uzyskuje czas 28,5 sek., tj. ponad 130 km na godz. Za nim na „Victoriach" uplasowali się Majewicz (Stal - Gdynia) — 33,4 sek. i Perepeczo (LPŻ) — 37,2 sek.

Napięcie wzrasta. Wszyscy oczekują na start Dąbrowskiego i jego najgroźniejszych rywali. Mistrz Polski nie zawiódł swych licznych sympatyków. Dobrze też pojechali jego partnerzy. Jak błyskawica przeleciała maszyna Triumph Dąbrowskiego, uzyskując doskonały czas — 24 sek., co równa się szybkości 150 km na godz. Za nim znaleźli się Flakowski (LPŻ) na Matchlesie — 24,5, Nikietyn (LPŻ) — 25,5 sek., i Gampe (Bud. - Gdańsk) — 27 sek.

Na zakończenie odbył się bieg dodatkowy. I tu również triumfował Dąbrowski, który poprawił swój wynik na 23,8 sek. przed Flakowskim — 24,5 i Sową (Bud. - Gdańsk) — 25,2.

Godnie uczcili motorowcy Wybrzeża historyczny akt wyborów. Sport motorowy zyskał dzięki ich wysiłkowi dalszych, nowych zwolenników.

A. Skot.

Epilog wypadków w Chorzowie
Komunikat GKKF

W związku z wypadkami, jakie miały miejsce na stadionie ZS Unia w Chorzowie w dniu 19 października w czasie zawodów o mistrzostwo I Ligi między Unią (Chorzów) a Kolejarzem (Warszawa), Główny Komitet Kultury Fizycznej na wniosek prezydium Sekcji Piłki Nożnej GKKF postanawia:

1. powołać komisję dla przeprowadzenia szczegółowych dochodzeń i przedstawienia odpowiednich wniosków,

2) do czasu zakończenia prac komisji:

a) wstrzymać weryfikację spotkania o mistrzostwo I Ligi Unia (Chorzów) — Kolejarz (Warszawa), rozegranego 19 bm.,

b) spotkania drużyny piłkarskiej ZS Unia (Chorzów) o mistrzostwo Ligi rozgrywane będą na boiskach przeciwników i tak, wyznaczone na dzień 25 bm. spotkanie o mistrzostwo I Ligi między Unią a Budowlanymi (Chorzów rozegrane zostanie na boisku Budowlanych;

c) zawiesić zawodnika ZS Kolejarz — Henryka Serafina za brutalną grę;

d) zawiesić sędziego klasy państwowej Emila Wendę za niezgodne podanie faktów w protokóle zawodów;

e) zawiesić sędziego Zygmunta Berdysa za świadome podanie niezgodnych faktów klasyfikacji zawodów.

Dyrektor Wyszkolenia Sportowego
(—) Władysław Rajkowski

Dlaczego sport pływacki na Wybrzeżu nie objął jeszcze szerokich mas

Dzięki opiece, jaką otacza nasze Państwo Ludowe sport i wychowanie fizyczne, pływacy Wybrzeża otrzymali własny obiekt sportowy, jakim jest piękny basen letni na Polance Redłowskiej w Gdyni. Z tego też powodu możemy, po raz pierwszy w historii sportu pływackiego na Wybrzeżu, dokładniej ocenić pracę naszych pływaków w minionym okresie letnim.

Obiekt ten jest wprawdzie niewykończony, ale wystarczył dla kontynuowania pracy w czasie lata. Jak pływacy Wybrzeża wykorzystali miniony sezon i jakie osiągnęli rezultaty, oto są pytania, na które postaram się odpowiedzieć.

SEKCJA PŁYWANIA WKKF BEZ AKTYWU SPOŁECZNEGO

Jedną z najbardziej pilnych spraw dla sportu pływackiego na Wybrzeżu jest zmobilizowanie aktywu społecznego, który koordynowałby całokształt prac, związanych z rozwojem tej dyscypliny w województwie gdańskim.

Istniejące od roku jednoosobowe kierownictwo nie może spełnić należycie swoich zadań. Rada Trenerów, obarczona często sprawami, leżącymi w kompetencji kierownictwa sekcji, odkładała zagadnienia wyszkoleniowe na dalszy plan ze szkodą dla wyników, jakich od niej oczekiwano. Zwołane ostatnio zebranie wyborcze sekcji zostało przez prezydium WKKF odwołane, gdyż nie przybyli na nie działacze z terenu województwa, a przecież tylko w oparciu o szeroki terenowy aktyw sportowy można będzie myśleć o racjonalnej i przynoszącej właściwe wyniki pracy.

KIEPSKA PRACA ZRZESZEŃ NAD UMASOWIENIEM PŁYWANIA

Województwo gdańskie nie może uskarżać się na brak wody. Posiadamy sporo letnich basenów (Elbląg, Kwidzyn, Sztum, Kościerzyna, Wejherowo, Lębork i inne). Niezorganizowanie w sezonie letnim ani jednej imprezy masowej świadczy o słabej pracy zrzeszeń i komitetów kultury fizycznej nad umasowieniem sportu pływackiego.

— Dajcie nam baseny, a przekonacie się, że po jednym sezonie Wybrzeże umarowi sport pływacki i da krajowi szereg utalentowanych zawodników — mówili często nasi trenerzy i działacze.

ZADAJMY SOBIE TERAZ PYTANIE, JAK WYKORZYSTALIŚMY BASEN NA POLANCE REDŁOWSKIEJ W AKCJI UMASAWIANIA PŁYWANIA.

W okresie letnim zorganizowaliśmy zaledwie 6 imprez, w których brało udział 169 zawodników, w tym 34 kobiety. Jeżeli przeanalizujemy wiek tych zawodników — to przekonamy się, że w zawodach tych startowało 76 seniorów, 57 juniorów i tylko 36 młodzików. A więc zamiast umasawiać sport pływacki i opierać się przede wszystkim na młodzieży, od której zależy nasza przyszłość, bazowaliśmy na zawodnikach starszych.

Również akcja masowej nauki pływania nie zdała w br. egzaminu. O tym, że można uczyć pływania młodzież na Polance Redłowskiej pomyślano dopiero pod koniec sezonu.

Sekcja Pływania WKKF organizowała również w terenie (Elbląg, Malbork) krótkotrwałe kursy dla pomocników instruktorów. Kursy te z nieznanych przyczyn zostały słabo obsadzone przez zrzeszenia i Wydział Oświaty.

SŁABY POZIOM KADRY WYCZYNOWEJ

Sytuacja w pływaniu wyczynowym przedstawia się trochę lepiej, jednak poziom naszej czołówki daleko odbiega jeszcze od poziomu ogólnokrajowego. Na 169 startujących w sezonie letnim zawodników — 5 zdobyło I klasę, 58 — II, 59 — III oraz 30 — klasę młodzieżową.

Z tej małej liczby czynnych zawodników wybija się kilku dobrze zapowiadających się juniorów i młodzików. Mam na myśli Lewandowskiego i Salamona z Kolejarza - PMH w stylu „motylkowym", rewelację sezonu — 15-letnią Annę Neyman z Floty, juniora Galona i innych.

W czasie minionego sezonu ustanowiono szereg nowych rekordów okręgu. Nasze pływaczki ustanowiły ich 33, a mężczyźni 31. Mimo to, jak już wspomniałem, odbiegamy jeszcze znacznie od poziomu krajowej czołówki pływackiej. Posiadanie w chwili obecnej kilku dobrze zapowiadających się juniorów i młodzików nie powinno nam przysłaniać rzeczywistej sytuacji. Przyszłość sportu pływackiego opierać się musi nie na jednostkach, lecz na masie młodzieży.

Oceniając ogólnie miniony sezon musimy obiektywnie stwierdzić, że nie wykorzystaliśmy warunków, jakie posiadamy. Wiedzą o tym dobrze działacze i trenerzy i dlatego zobowiązali się oni do poprawienia sytuacji, do podniesienia poziomu sportu pływackiego na Wybrzeżu.

Franciszek Marchlewski
przew. Rady Trenerów
Sekcji Pływania WKKF w Gdańsku

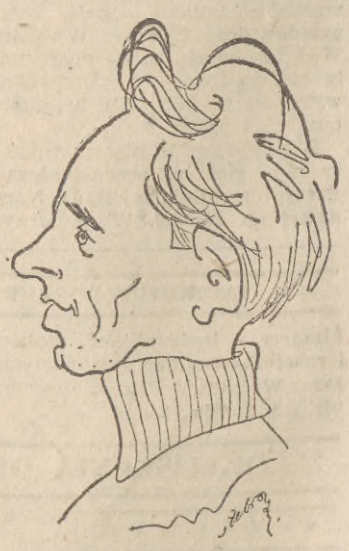

Czołowy średniodystansowiec Wybrzeża Roman Korban przebywa w Poznaniu na 3-miesięcznym kursie trenerów lekkoatletyki. Nasi najlepsi sportowcy podnoszą swe kwalifikacje aby nabyte wiadomości przekazywać w swym kole sportowym młodym adeptom lekkoatletyki.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Cena prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 40 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W-3-10359 — zam. 3394 Druk. GZG „Dom Prasy" — Gdańsk